


DOPALACZE – RZECZYWISTOŚĆ, OD KTÓREJ TRUDNO UCIEC



dopalacze
mogą cię wypalić

(Dokończenie ze str. 1.)

Są także w naszym mieście, sprzedawane jako artykuły kolekcjonerskie, z zaznaczeniem, że nie powinny być spożywane przez ludzi. Sklepy te jednak wzbudzają kontrowersje. Klienci, kupując dopalacze, nie zdają sobie sprawy, jak dany produkt zadziała na ich organizm. Sprzedawcy posługują się specyficznym językiem, rzadko ostrzegają przed zasłabnięciami czy stanami psychoz. Po dopalacze sięga coraz więcej ludzi, zwłaszcza młodych. Część z nich prawdopodobnie nie zdecydowałaby się na tradycyjne narkotyki, bo nie chcą przekraczać granicy prawa. A tu wpadamy w pułapkę legalności. Ludzie myślą, że jak coś jest legalne, to nie jest szkodliwe. A to nieprawda. Te substancje są bardzo niebezpieczne, nie do końca zbadane, nie znamy ich interakcji z alkoholem czy innymi środkami. Do szpitali trafia coraz więcej ludzi przerażonych objawami, które mają po dopalaczach. Choć dopalacze to rzecz nowa, już wiadomo, że nie dość, iż działają jak narkotyki, to również mogą uzależniać jak one. Poszczególne ich składniki mogą również powodować zaburzenia neurologiczne, bóle brzucha, nudności, wymioty, zaburzenia widzenia, a nawet śpiączkę. Policja zakazać ich sprzedaży jednak nie może. Dopalacze są w Polsce legalne, bo większość ich składników dopuszczona jest do obrotu. A te, które ministerstwo wpisuje na listę substancji niedozwolonych, natychmiast zastępowane są przez producentów nowymi.

Władze naszego miasta chcą wesprzeć działania rządu i parlamentu mającej na celu ograniczenie sprzedaży niebezpiecznych środków.

Cóż więc zrobić z rzeczywistością, od której trudno uciec? Zamieść problem pod przysłowiowy dywan chyba się nie uda. Zjawisko to z pewnością wymaga badań, uporządkowania prawa i obrotu handlo-



wego dopalaczami, a także mądrzej, skutecznej edukacji.

Anna Ławicka

O dopalaczach na sesji

Dopalacze - problem, który z coraz większą brutalnością zaczyna wkraczać w nasze życie. Jest on tym bardziej palący, że dotyczy głównie ludzi młodych, dla których, zwane dopalaczami, środki halucynogenne czy pseudoenergetyczne, mające właściwości zbliżone do narkotyków, stają się niebezpieczną, a w niektórych przypadkach, wręcz śmiertelną używką.

O dopalaczach stało się głośno również w Ostrzeszowie. W ciągu kilku miesięcy powstały tu sklepy oferujące ten specyficzny towar „dla kolekcjonerów”. Nic dziwnego, że problem dopalaczy był również jednym z tematów ostatniej sesji Rady Miejskiej. Poruszył go w swojej interpelacji radny Ryszard Szymański:

„W mojej dzielnicy powstały ostatnio trzy sklepy sprzedające dopalacze. Jak to się stało, że na tego typu działalność wyraża się zgodę? – pytał radny. - Jakie działania podejmie organ prowadzący w stosunku do szkół, do młodzieży, zwłaszcza gimnazjalnej?” Radny podkreślił, że tego typu trujących sklepów przybywa błyskawicznie – w kraju jest ich ponad 500 (z tego 3 w Ostrzeszowie).

Odpowiedź burmistrza sprowadzała się do stwierdzenia, że jest to problem nie do pokonania przez samorządy lokalne, bowiem uregulowania ustawowe niestety zezwalają na sprzedaż tego typu substytutów. Uzupełniające wyjaśnienia przedstawił naczelnik Wydziału Promocji, Józef Czwordon. Okazuje się, że lista substancji

(zioła, tabletki, itp.), które wchodzi w skład produktu zwanego „dopalaczem” wynosi kilka stron maszynopisu i jest zatwierdzona przez Ministerstwo Zdrowia. Dlatego sprzedaż takich produktów jest, niestety, legalna.

Tak naprawdę – co potwierdził naczelnik Czwordon – na terenie miasta i gminy jest ponad trzysta zarejestrowanych punktów handlu, które mogłyby sprzedawać te produkty. Wychodzi więc na to, że powinniśmy się cieszyć, bo zaledwie 1% handlowców skorzystało z możliwości dorobienia się kosztem zdrowia młodych ludzi, którzy to stanowią główną klientelę tych „przybytków”. Dowiedzieliśmy się też, że niektóre samorządy radzą sobie w ten sposób, iż instalują kamerę skierowaną na dany sklep. Zainteresowany rodzic może więc przez Internet obserwować, czy jego dziecko czasem nie wchodzi do takiego sklepu. Przyznam, że przypomina mi to dawne „trójki klasowe”, robiące naloty na lokale po godz. 20.00. Idealnie byłoby tak popracować nad charakterem młodego człowieka, by nie dał on się skusić dopalaczem czy innym świństwem. Śmiałem jednak wątpić, czy proponowane pogańki, które dziś oferuje szkoła, będą wystarczającym hamulcem przed złem. Tym bardziej, że owo zło ma – póki co – błogosławieństwo prawa i (o zgrozo!) ministra zdrowia.

K.J.

Dopalacze, to temat, do którego zapewne będziemy powracać, liczymy też na Państwa listy i opinie w tej sprawie.

/red./

SONDA

Dopalacze

Rozm. Anna Ławicka
Fot. Agnieszka Halamunda



Szymon Piórek
uczeń liceum

Dopalacze są dość popularne wśród nastolatków. Przyczyną fatalnej potrzeby jest to, że nikt nie wie, jakie środki stosowane są do ich do produkcji, a jeśli już wiadomo, to na to miejsce stosowane są już inne zamienniki. Uważam, że ilość sklepów w naszym mieście, oferujących dopalacze, jest stanowczo za duża, na szczęście nigdy nie korzystałem z ich usług i myślę, że jeśli ktoś nie będzie chciał, to ominie te sklepy, a jeśli ktoś chce, to mimo ich zamknięcia i tak do nich dotrze.



**Marta Muskała,
Marta Kowalczyk**
uczenice liceum

Wiemy, że w Ostrzeszowie są już sklepy z dopalaczami i wcale nam się to nie podoba. Wiele osób sięgających po te używki trafia do szpitali, jesteśmy za tym, aby dopalacze nie były legalne, ponieważ tak jak narkotyki. Niektórzy twierdzą, że można się dzięki nim dobrze bawić, ale tak naprawdę to tzw. „nieprawdziwość życia”. Smutne jest to, że dosięgają już małych miejscowości.



Grzegorz Kłobuszewski
prowadzi własną działalność

Moim zdaniem powinno być to zabronione, ponieważ młodzież, sięgając po dopalacze, w szybkim stopniu może się od nich uzależnić. Wiem, że w Ostrzeszowie są już sklepy z dopalaczami i wcale tego nie pochwalam. Moje dzieci chodzą do gimnazjum, w tym wieku nie do końca rozróżnia się, co jest dobre, a co nie. Obawiam się, że ktoś może próbować nakłonić je do spożycia tych środków.



Ryszard Wojcieszak
prowadzi własną działalność

Dopalacze powinny być zabronione. W naszym mieście są aż trzy sklepy, w których można je kupić. To stanowczo za dużo. Przydałoby się coś, co odciągnęłoby młodzież od chęci spróbowania tych środków, co wypełniłoby ich czas, np. jakieś zajęcia sportowe, ciekawe kursy. Sam mam dzieci w wieku szkolnym, nie chciałbym, żeby sięgały po dopalacze. Byłem świadkiem, jak jednego wieczoru po Rynku w Ostrzeszowie chodził mężczyzna i rozdawał młodym te środki. Jak widać, dostęp do nich nie jest wcale utrudniony.



Daria Stefańska
studentka

Sądzę, że dopalacze powinny zniknąć. Młodzi ludzie przesadzają, sięgając po nie. Myślę, że można się dobrze zabawić, a tak naprawdę wiele nieszczęść spowodowanych jest właśnie przez ich zażywanie. Pod wpływem tych środków stają się innymi osobami. Staram się nie przebywać w gronie ludzi, którzy używają dopalaczy. Byłam w Holandii i tam wiele zobaczyłam, zdarzało się, że niemal co druga osoba była pod wpływem środków odurzających. Nie chciałabym, żeby nas dosięgło to samo.